KORRESPONDENT HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY

Korespondent Handlowy, Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 5 Września. **Nr 19** *Rok 1841*

UWAGI O TERAZNIEJSZEM POŁOŻENIU ANGLJI.

(wprost z Londynu)

„Coming events cast their shadows before them"

„Przyszłe wypadki rzucają cień przed sobą."

(Dalszy ciąg)

Tyle razy pisaliśmy o kwestji zbożowéj iż obawiamy się abyśmy nie znużyli naszych czytelników, ale jest to jeden z dwóch nader ważnych przedmiotów któreśmy wyżéj wzmiankowali. Już to piąty rok jak zbiór zboża skutkiem niepomyślnéj pogody nie dość jest obfitym, ale gdyby nawet pogoda była pomyślną rzadko kiedy zdołanoby tyle uprawiać ziemi, żeby wystarczyła dla konsumcji nawet po wysokich cenach, bo okazaliśmy że co rok przybywa 4,000,000 nowych konsumentów. Niepodobna aby właściciele gruntowi którzy obecnie przez prawa o wprowadzeniu zboża, znajdują się w posiadaniu najnierozsądniejszego monopolu jaki kiedykolwiek istniał, długo jeszcze mogli prowadzić swój system utrzymania tych przywilejów, tém bardziéj iż tylokrotnie okazało się że, przy wolniejszych prawach nie straciliby nic z swojego przychodu dzierżawnego który w Anglji obliczają na 58 miljonów fst. Ten kraj wprowadza corocznie z Europy najmniéj za 20 miljonów fst. towarów, to jest jedwabiu, lnu, łoju, drzewa, nasion, konopi wina wełny i t. d. Podług świeżego podania prefekta policji w Paryżu, przynajmniéj 54,000 anglików mieszka stale we Francji; równa także ilość znajduje się w Szwajcarji, Włoszech, Niemczech i t. d. ale z małemi wyjątkami wszyscy prawie dochody swoje gotowizną z Anglji biorą co wynosi najmniéj 5 miljonów fu. str. rocznie. Wszystko to istnieje i może istnieć dotychczas i podobny upływ pieniędzy z Anglji nie sprawiał kłopotów finansowych dla tego kraju. A jednak są ludzie którzy starają się rozsiewać obawę że Anglja przez przesilenie finansowe upaść musi, jeśli za zboże trzeba będzie jeszcze parę miljonów więcéj wydać.

Przystępujemy teraz do téj części naszego badania która się tycze rozciągłości handlu; ta jest prawie jeszcze prostszą niż ta która się tyczyła uprawy zboża; ogromnych wypływających z niéj dochodów dla właścicieli ziemskich, i przez to największéj ich sposobności do opłacenia podatków. Bliskie pokrewieństwo między temi dwoma przedmiotami zbytecznem o czyniłaby wdawanie się w liczne i nudzące statystyczne szczegóły. Jedyną wielką trudnością która przeszkadza rozwinięciu się handlu nie tylko zboża ale i wszelkich innych przedmiotow jest także monopol. Ten powstał przez zakazy, wysokie cła i wynikły stąd wyłączny handel głównemi artykułami konsumcji który pojedyncze klassy kupców po jednemu opanowały i którego zrzec się, a nawet narazić się na niebezpieczeństwo stracenia choć części jego, nie chcą za żadną cenę. Przez rozmaite wpływy zdołano dotychczas przeszkodzić wprowadzenia stosownych praw, przez które massa handlu mogłaby się powiększać i uczyniłaby go powszechniejszym i przystępnym dla wielu, zamiast jak teraz dla pewnéj ograniczonéj liczby, przy czem zarazem powiększone zużywanie i większa taniość, przez zmniejszenie nieproporcjonalnych podatków, powiększyłyby dochody państwa. W niektórych tylko artykułach można było odważyć się w ostatnich dwudziestu latach, ten rozsądny system prawodawstwa zalecać, i szczególniéj udało się wyjednać zniżenie podatkow od surowych materjałów które w naszych fabrykach przerabiane bywają i skutek okazał się tak zbawienny, że wszelkie najśmielsze oczekiwania przewyższył. Z pomiędzy wszystkich innych artykułów bezpośredniéj konsumcji nie możemy wymienić prawie żadnego ważnego prócz kawy. Ten artykuł płacił dawniéj 1 szyl. od funta, ale od czasu kiedy przed 16 laty zniżono cło od produktu plantacji angielskich na 6 pens za funt, konsumcja powiększyła się z 8,000,000 ft. na rok do 30,000,000 f. s. i podatek przynosi skarbowi przeszło miljon fun. str. kiedy w roku 1824 wynosił ledwie 420,000 fu. str. na rok; ale i tu umiano utrzymać monopol, bo kawa z innych krajów ciągle jeszcze płaci podatek 9 pensów od funta jeśli pochodzi z przylądka dobréj nadziei albo Singapore a 1 szyl, i 3 pens, jeśli jest z bliższych jakich krajów. Ta ostatnia opłata jest zupełnym zakazem, a piersza byłaby nim także, gdyby plantacje Wschodnich i zachodnich Indji zdolne by-

2

ły produkować dostateczną ilość na miejscowe potrzeby.

Ale monopol na cukier jest daleko ważniejszym bo wartość pieniężna angielsko-wschodnio , i zachodnio-indyjskiéj kawy bez cła, wynosi tylko około 1,000000 fr. str. kiedy tymczasem wartość cukru bez cła dochodzi do 8,000,000 fr. Cło od angielskiego cukru płaci się 24 szyl. za centnar, i pięć procent, a od obcego cukru 63 szyl. od cet: i pięć procent, a zatém równa się zakazowi. Dostatecznie przekonywająco jest dowiedzioném, że za nie wiele lat konsumcja tych dwóch artykułów, cukru i kawy podwoi się przynajmniéj, jeśliby chciano zniżyć cło, i produktowi angielskiemu nie zostawiono monopolu tylko umiarkowaną korzyść celną. Przez to powiększyłaby się massa handlu, obce narody po zniesieniu systemu zabraniającego, miałyby interes w okazaniu także liberalnéj wzajemności w handlu, skarb bezpośrednio i pośrednio miałby większe dochody, a produkt angielski miałby prerogatywę ale nie monopol.

Ale te mądre systemata, nie mogą wejść w prawomocność, ponieważ wpływ zachodnio-indyjskich monopolistów jest tak potężny, iż nie można go przełamać. W opisie tych faktów znajduje się zarazem obraz ograniczenia w jakiem znajdują się inne wielkie gałęzie handlu,—dla tego nie dotykamy ich po szczególnie. To co tu w ostatnich latach uczyniono dla rozszerzenia handlu można tylko nazwać pół środkami. Jedwab daje tego przykład. Pojęto przed piętnastu laty iż nierozsądkiem jest naznaczać wysokie cło na surowy towar a zupełnie zabronić wprowadzania wyrobów zagranicznych ,ponieważ przez to kompetycja stałaby się niepodobną. Po wielu walkach i kiedy fabrykanci wyrobów jedwabnych oświadczyli i starali się dowieść, że przez mine wszyscy zostaliby zniszczonemi, udało się nakoniec cło od jedwabiu zredukować do nominalnéj prawie wysokości, i dozwolić wprowadzenia wszelkich wyrobow jedwabnych za cło 25, 30 do 50 pCt wartości, skutkiem tego było podziwienia godne rozszerzenie handlu jedwabnego we wszystkich gałęziach tak iż teraz w Anglji więcéj przerabia się jedwabiu rocznie niż w całéj reszcie Europy, a jednakże sprowadza się jeszcze z zagranicy rocznie za miljon funtów szterlingów towarów jedwabnych a za takąż sumę przynajmniéj przemycają je z Francji. Ten ostatni rezultat okazuje się ztąd, że wiemy wiele co rok wywożą do nas towarów jedwabnych francuzkich a od wielu cło się opłaca. Zmniejszenie cła od zagranicznych towarów jedwabnych daje tutejszym fabrykantom większą ochotę do naśladowania i ulepszenia, i do odjęcia nieprawnych korzyści przemycarstwu.

Niepodobna żeby fałszywą była teorja kupowania towaru tam gdzie jest najobfitszy i najtańszy. Skoro zdołamy dojść do tego iż przy rozsądnych względach na nasze interessa, ale z zniesieniem monopolów, które bardzo małą liczbę indywiduów z szkodą dla ogółu zbogacają,wprowadze będą liberalniejsze niż dotąd zasady, — wtedy znajdziemy i ciemne narody skłonnemi do nadania nam korzyści jakich nam dotychczas odmawiano, a wtedy tutejszy handel stanie się zdolnym do większego jeszcze rozszerzenia się, bo w żadnym kraju świata nie ma tak wielkich żywiołów produkcji i konsumcji jak w tym.

O powszechnéj rewizji taryfy celnéj angielskiéj mówiliśmy już dawniéj i potrzeba jéj coraz potężniéj się objawia, ponieważ głos narodu coraz silniéj podnosi się przeciw powiększeniu podatków na konsumcją a jeszcze z większą stanowczością przeciw obrzydłemu systemowi ciągłych pożyczek, przez które zupełny upadek finansów prawie arytmetycznie da się obliczyć i przepowiedzić.

Przyznać należy że nie jest wcale lekkiém to zadanie w kraju jak ten, zastarzałe systemata w ich zasadach wstrząsać i zastosować je do ducha czasu, który się dopiero w ostatnich dwudziestu pięciu latach rozwinął, i źródła swoje ma najprzód, w nadzwyczajném powiększeniu się ludności, wszystkich ucywilizowanych krajów, przy pomocy nowych ulepszeń i odkryć w sztuce lekarskiéj. Nasz naród stał się wielkim przez handel, który sobie w dawniejszych czasach utworzył, kiedy inne narody nie wiele mogły go prowadzić, a nauczycielami wówczesnych zasadach byli monopoliści, to jest wenecjanie, członkowie związku hanzeatyckiego, hiszpanie i holendrzy. Naturalnie i tu zwolna powstały prawa czyli systemata handlowe, których zasadą był monopol, i które się w takimże duchu rozszerzały gdy następnie nowe światy zostały odkrytemi i zaczęto ich źródła używać. Ale teraz kiedy potrzeby pod każdym względem wzrosły, ponieważ inne europejskie kraje prawie w równym stosunku zwiększoną zdolność produkowania rozwinęły, teraz kiedy w innych częściach świata nowe narody powstały, które z tutejszemi rywalizują, dziwném zdaje się twierdzenie że naród nasz stać się może większym jeszcze , jeśli porzuci system monopolów. (d. n.)

O MORALNOŚCI KLAS PRACUJĄCYCH W NASZYCH CZASACH.

przez Barona de Gerando, para Francji.

Czyli to jest istotném, że moralność w okręgu klasy pracującéj widocznie się zmniejsza, że zepsucie obecnie szerzy się w niéj z wzrastającą szybkością? Jak dalece skargi w tym przedmiocie objawiane są uzasadnione? I jeśli ten fenomen nie jest złudzeniem, jak dalece jest prawdziwym? Jeśli zaś nie jest nie ograniczonym i powszechnym w jakich okolicznościach najbardziéj jest uderzającym?

Strzeżmy się przyjmować zbyt lekkomyślnie oskarżeń przeciw klasie pracującéj i użaleń na jéj stan uczucie to może bardzo łatwo do przesady albo do chętnego jéj słuchania doprowadzić. Występki i rozkiełzanie jakie w teraźniejszym czasie smutnie stawiają się naszym oczom żywo nas zadziwiają, ale w każdym czasie ludzie szlachetni ubolewali nad zepsuciem którego byli świadkami, i przedstawiali je zwykle większem niż były dawniéj; inne okoliczności przykładają się do utwierdzenia tego zdania niepokojącego umysły. Los klasy pracującéj jest dla publicystów, ekonomów politycznych, moralistów; przedmiotem nowych badań, i ważnych dociekań , ta klassa najbliżéj stoi klasy średniéj lepiéj już znanéj; ale zło pod którem jęczy więcéj wpada w oczy; nie

będąc większem może jednak wydawać się więcéj uciążliwemi choćby tylko dla tego iż może być łatwiéj postrzeżone. To prowadzi do błędnego wyobrażenia o szerzeniu się tak zwanego pauperyzmu, podczas gdy fakta dowiodły że dobry byt między niższą ludnością społeczeństwa widocznie się wzmógł, i że prawdziwa nędza zmniejszyła się. *) W ten sam sposób powstało złudzenie tych którzy mniemali że liczba obłąkanych i głuchoniemych znacznie się zwiększyła, od czasu jak sprawiedliwa i roztropna pieczołowitość zajęła się ich losem. Przedmiot nie zmieniając powiększa się w oczach naszych skoro zostanie zbliżonym do nas tak że się weń wpatrzyć możemy.

Prócz tego zbywa nam na niewątpliwych dokumentach, któreby dozwoliły nam obyczaje pracującéj klasy w różnych epokach historji z pewnością oznaczyć i porównać, przeglądowe raporta sądów kryminalnych, które w tym przedmiocie dla teraźniejszości niejakie światło rzucają, sięgają tylko kilkunastu lat w górę dawniéj bowiem nie ogłoszano ich, a nawet nie układano. Historycy zaś zamało zajmowali się losem tych klas tak ważnych i nie mogą nam do poznania dopomódz. Co zaś znajdujemy w tym przedmiocie na drodze prawodawstwa, nie rzuca korzystnego światła na niższe klasy dawnych czasów (od 1350 — 1776)

Lepiéj za to można czynić porównania jednoczesnego stanu rozmaitych okolic. Czy naprzykład obyczaje w Irlandji która nie postępowała tak szybko jak Anglja w wzroście przemysłu czystszemi są niż w Szkocji albo Anglji? Czy stan obyczajowy południowych Włoch i Hiszpanji, dwóch narodów którym przyszłe rozwinięcie innych państw europejskich prawie zupełnie obcém pozostało, przedstawia więcéj zadowalający widok niż we Francji albo Belgji? Czy pogorszyły się Czechy od czasu jak w cudowny prawie sposób wyprzedziły w rozwinięciu swoich fabryk wszystkie inne kraje cesarstwa austrjackiego.

Porównania wypadkowych obrazów sądownictwa kryminalnego faktycznie dowodzą że występki w gminach miejskich rzadsze są niż w miastach. Jednakże stosunek nie jest istotnie tak wielki; jak się wydaje, i w części przynajmniéj daje się wyjaśnić okolicznościami nie mającemi związku z fabrykami.

Z ostatniego raportu sądownictwa kryminalnego we Francji w 1837 roku okazuje się, że z 7,627 oskarżonych o zbrodnie było 4353 (czyli 37 od sta) wieśniaków, a 1274 (tojest 40 od sta) mieszczan. Ludność miejska całéj Francji wynosi 80|100 ogółu ludności; a gmin wiejskich zaledwie 20|100. Stosunek oskarżonych obu kategorji z lat 7 okazuje następująca tabelka.

rok.		Gminy wiejskie	gminy miejskie
1831	z stu oskarżonych	60	40
1832	. . .	59	41
1833	. . .	60	40
1834	. . .	61	39
1335	. . .	60	40
1836	. . .	59	41
1837	. . .	57	43
	Średnia liczba	59	41

a we względzie ludności stosunek ten wynosił z wiejskich gmin 29 a miast 71 na sto, którzy to stosunek dla téj ostatniéj kategorji bardzo się niepomyślnie przedstawia: ale pobyt w mieście sam w sobie przedstawia już liczniejsze sposobności i pokusy do przestępstw, większą nadzieję powodzenia, i potężniejsze środki dokonania złych zamiarów; prócz tego uważać należy że na wsiach pewne tylko im właściwe występki bywają popełniane prawie wyłącznie, plądrowanie żniw, niszczenie lasów, kradzież zwierzyny, ryb, i wiele podobnych, stanowi dwie trzecie części całéj summy, co naturalnie z tego wypada że wieś podaje sposobność do tego rodzaju występków ubliżających prawom własności. *)

Miasta zaś mają smutny przywiléj sciągania do siebie najgorszych indywiduów wszelkiego rodzaju, które na wsiach nie mogą tak łatwo jak w miastach uniknąć uwagi. Występki tego obcego i niestałego oddziału które najwięcéj winowajców dostarczają wszelkim sądom, nie powinny iść na rachunek klas pracujących.

Więcéj wyjaśnienia przedstawia nam porównan'e między winowajcami rozmaitych rzemiosł. Wspomniany powyżéj raport zawiera w tym przedmiocie następujące liczby.

Z ogólnéj liczby 8094 oskarżonych było:

zarobników wiejskich,

Oskarżonych o występki przeciw osobom	969
— — — — własności	1276.
Razem.	26,33.

właściwych miejskich rękodzielników

oskarżonych o występki przeciw osobom	467
— — — — własności	1276
Razem	1743

*) Z licznych i silnych dowodów jakie w tym przedmiocie różne nowo wychodzące dzieła przedstawiają, potrzebujemy tylko te przytoczyć które wypadają z notatek zmniejszania się śmiertelności w Anglji, Francji i t. d. i z przedłużenia średniego wieku ludzi o więcéj niż trzecią część w ciągu połowy ostatniego wieku. Ze wszystkich dowodów to jest najpewniejszy. — Obliczenie ubogich w Paryżu okazało.

w roku 1790 —	118,794)	chociaż przez ten czas ludność stolicy Francji z 550,000 wzrosła do 900,000 mieszkańców.
X —	151,626)	
1829 —	62,539)	
1838 —	58,500)	

*) Z pomiędzy 195,065 przestępców stawionych przed sądem w roku 1837 znajdowało się oskarżonych o niszczenie owocowych ogrodów, całych żniw i inne przestępstwa należące do policji wiejskiéj . . . 2741.

o kradzież zwierzyny.	8.001.
o niszczenie lasów i rybołóstwa	112.944
Razem	123,686.

Summa przeto oskarżonych o występki przeciw osobom, jest między tak zwaną pracującą klasą o połowę mniejsza niż między wieśniakami i parobkami. Porównywając jeszcze dokładniéj, znajdujemy że między oskarżonemi o najstraszniejsze zbrodnie było.

	Robotników wiejskich	Właściwych rzemieślników
Morderstw, zabójstw albo usiłowań tych zbrodni. . .	214	81
Ojcobójstw i dzieciobójstw	87	20
Otruć	32	8
Podpalań.	85	88
Razem	419	127

Czyli zaledwie jedna trzecia część tych występków wypada na klasę pracującą miejską.

Ale w występkach przeciw obyczajom zmienia się ten stosunek i takowych było na wsiach 121 w miastach zaś 110, zawsze przeto mniéj w tych ostanich.

Porównajmy powyższe liczby z liczbami występków w klasach korzystniejszych rękodzielniczych (classes liberales) znajdujemy z podziwieniem że na te ostatnie przypada.

oskarżonych o przestępstwa przeciw osobom	171.
— — — — własności	266
Razem	

a do tego należy jeszcze dodać uwagę że liczba indywiduów należących do klas niższych wynosi przynajmniéj dziesięć razy tyle jak w klasach bogatszych.

Jeśli szczególnie zajmujemy się stolicą Francji, najbardziéj zwrócić musi naszą uwagę dziwne faktum, to jest że wielka liczba kar sądowych nie przypada na ludzi z klasy pracującéj, ale na inny rodzaj stanów, w następującym porządku.

Istotni albo udani negocjanci.
Komisanci (agents d'affaires)
Pisarze sądowi i dependenci.
Meklerowie i werbownicy zastępców do służby wojskowéj.
Dymisjonowani oficerowie i podoficerowie.
Przepisywacze.
Nauczyciele muzyki, języków i t. d.
Służący sklepowi.
Kupcy.
Inne tak zwane wolne zarobkowania.

Porównawszy nakoniec liczbę oskarżonych z klasy pracującéj z liczbą próżniaków (faneants) znajdujemy nie mniéj uderzający i uaczający rezultat. Ci ostatni stanowią prawie całą ósmą część oskarżonych z roku 1837, to jest. 999

Dołączmy do tego włóczęgów i żebraków, którzy przed sądem policji poprawczéj w tym roku zostali stawionemi, których liczba przechodzi 8000, jakiż znajdziemy rezultat!

Dla tego strzeżemy się uważając liczbę popełnionych w okręgu miast występków, wydawać tak smutny i niesprawiedliwy wyrok przeciw klasie pracującéj; która nie tylko nie może być współwinną ani odpowiedzialną za występki włóczęgów niczém się nie zatrudniających, ale owszem obecność fabryk i rękodzieł w miastach zmniejsza liczbę występków: bo daje sposób zatrudnienia i zarobkowania, a tém umniejsza powodów i sposobności do łotrostwa i jeśli rzemieślnik w warsztatach napotyka niebezpieczeństwa dla swojéj moralności, nie można zaprzeczyć, że tysiąc razy większe niebezpieczeństwa przedstawia mu próżniactwo.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 3 Września 1841 roku.

1. *Wexle.*		Żądają złp	Żądają gr	Dają zł.	Dają gr
Berlin 100 talarów . . .	2 M. .	610	15	610	—
Gdańsk 100 talarów. . . .	2 M. .	608	—	605	—
Hamburg 300 m. k. . . .	2 M. .	910	—	909	—
Londyn fun. sterlin. . . .	3 M. .	40	15	40	—
Lipsk 100 talarów	.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sreb. . .	1 M. .	666	10	—	—
Petersburg ditto. . .	.	666	10	661	—
Paryż 300 franków . . .	2 M. .	—	—	—	—
Wiedeń 150 zł. reńskich. .	2 M. .	—	—	636	—
Wrocław 100 talarów . .	2 M. .	—	—	607	11
2. *Monety.*					
Polskie złoto za 100 złp.		—	—	—	—
Rossyjskie Imperjały.		34	6	34	3
Holend. dukaty nowe		19	15	19	10
ditto stare ważne . . .		—	—	—	—
Pruskie Frydrychsdor.		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austr. bil. ban. 150 r.		—	—	—	—
3. *Papiery.*					
Lis. zastaw b.bez k. (*).		—	—	—	—
Listy zastawne nowe.		96	20	96	10
Obligacje udziałowe.		—	—	1—	—
Certyfik. ban.na zł. 200.		170	—	68	—

(*) Wartość kuponu gr. 25

SREDNIA CENA ŻYWNOSCI.

Na ostatnich targach Warszawskich i Pragskich płacono za korzec żyta złp. 22 gro. 15; — pszenicy złp. 35 gr. 2 ; — grochu polnego złp. 19 gro. 25; — cukrowego złp. — gro;— fasoli złp. 32 gro. —jęczmienia złp. 14 gro. 12; — owsa złp. 8 gro. 21 ; — mąki pszennéj przedniej złp. 48 gr. 8; —ordynarnéj 54 gr. 21;—żytniéj pytlowéj złp. 37 gr. 6; kaszy jaglanéj złp. 40 gro.20;—gryczanéj 21. gr. 9;—zwyczajnéj zł. 31 gro 9; —drobnéj złp. 50 gro 12; — perłowéj złp. 66 ordynaryjnéj zł. 21 gro. 5 ; — słomy centnar 100 funt. złp. 2 gr. 10; siana cent złp. 3 gr. 10; sążeń drew sosnowych zł. 43;—wół dobry duk. 20 do 15, średni 14 do 12, lichy 11 do 8; — baran od zł. 17 do 14; — wieprz średni dobry zł. 96 do 84, średni 78 do 66, lichy 60 do 42;— masła funt gr. ;28— słoniny funt gr. 20: — kartofli korzec zł. 4 gr. ; — okowity 10 próby garniec zł. 5 gr. 3; szumówki 6 próby garniec zł 3 gr. 2.